

Gazeta Gdańska.



„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Aleks., Marceliny
Jutro Szymona z Lipnicy

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 58 zachód 8 13
Dziś wschód księżyca 9 50 zachód 9 55

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Zjazd trzech królów.

Od dłuższego już czasu krąży w prasie pogłoska o przygotowywaniu się jakoby utworzeniu nowego związku bałkańskiego. Pierwszy, utworzony przed kilku laty, rozbił się, jak wiadomo, z chwilą, gdy rozpoczął się udział tureckiej zdobyczy; rozbił się w krwawy sposób i ustąpił miejsca groźnej, trwającej do dnia dzisiejszego nienawiści pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami. Ofiarą tych porachunków padła Bułgaria. Utraciła ona nie tylko na rzecz Serbii i Grecji lwią część krajów zdobytych na Turkach, ale zmuszoną nawet została do oddania własnych swych obszarów Rumunii, która nie biorąc udziału w zapasach z Turkami, z nietkniętymi siłami rzuciła się na wyczerpanego swego sąsiada. Zrozumieć można, jeśli wspomnienie tego upokorzenia nurtuje i dzisiaj jeszcze ludność bułgarską i krzawi wśród niej niechęć ku dawnym towarzyszom broni.

Ale cechą znamioną Bułgarów stanowi podobno realizm bardzo silnie rozwinięty, a więc i świadomość, że politykę dyktować winien sentyment, lecz dobrze rozumiany interes polityczny kraju. Być więc może, że Bułgaria upatrywać będzie swą korzyść w nowym związku bałkańskim i pomimo głębokiej swej niechęci do Serbów, Greków i Rumunów, przyłączy się do niego. O tyle zaś zdaje się ta sprawa być aktualną, że podług nie stwierdzonej wprawdzie dotąd jeszcze urzędowo, lecz mimo to dość wiarogodnej wiadomości, odbędzie się w drugiej połowie bm. w Atenach zjazd królów: greckiego, bułgarskiego i rumuńskiego. Na zjeździe ma także być reprezentowana Serbia.

Rzecz prosta, że zjazd ten królów, jeśli w rzeczy samej dojdzie do skutku, nie oznacza jeszcze sam w sobie zapowiedzi utworzenia związku państw bałkańskich. Być nawet może, że przy wymianie zdań pomiędzy przedstawicielami tych państw wyłonią się trudności i przeciwieństwa, które uniemożliwią nie tylko wspólną akcję, ale nawet wszelkie porozumienie. Z drugiej strony jednak nie jest wykluczona możliwość, że państwa bałkańskie, odłożwszy na razie na bok osobiste swoje porachunki, zdecydują się na utworzenie związku, który z natury rzeczy wzmocni w znaczny sposób ich siły i ich stanowisko międzynarodowe.

Nasuwa się wobec tego pytanie, jaki byłby cel główny nowego tego ułożenia politycznego? Jedno z najwpływowszych pism rumuńskich, omawiając już przed kilku tygodniami myśl utworzenia związku państw bałkańskich, zaznaczyło, że związek nie przyłączyłby się ani do trójporozumienia ani do centralnych państw Europy, lecz stanąłby wyłącznie na straży interesów bałkańskich, broniłby ich przed wszelkimi obcymi wpływami. Oczywiście taki program związku dałby się urzeczywistnić jedynie wtedy, gdyby w skład nowego tego układu politycznego nie weszła Serbia. Przyjmując Serbię, związek chcąc nie chcąc, musiałby z nią solidaryzować, wystąpić w jej obronie, a tem samem oświadczyć się przeciwko Austro - Węgrom i pośrednio także przeciwko Niemcom. Pogłoski bowiem o zamierzonym jakoby osobnym pokoju Serbii z Austro - Węgrami, pozbawione są wszelkiej zgody faktycznej podstawy.

Poza tem coraz natarczywsze od pewnego czasu zabiegi dyplomacji czwórporozumienia, aby wyrównać nieporozumienia pomiędzy poszczególnymi państwami bałkańskimi i skłonić je zapomocą wzajemnych ustępstw do zgody, zdają się przemawiać za tem, że związek tych państw odpowiadałby ży-

zieniom i interesom czwórporozumienia. Chodzi tylko o to, czy zabiegi te uwieczny skutek właściwy i czy związek państw bałkańskich, obracający się dzisiaj jeszcze w mgłę projektów, zamieni się w czyn dokonany.

Z drugiej strony i dyplomacja centralnych mocarstw Europy nie szczędzi usiłowań, aby odwieść państwa bałkańskie od wszelkich kroków ryzykownych. Położenie zaś tych mocarstw o tyle jest łatwiejsze, że żądają one od państw bałkańskich wyłącznie neutralności, gdy czwórporozumienie domaga się od nich czynnego wzięcia się do wojny. Na baczniejszą uwagę w sprawie akcji dyplomatycznej na Bałkanach zasługuje artykuł pod tytułem: „Rumunia w chwili przełomowej” („Rumäniens Schicksalsstunde”), który pojawił się we „Frankfurter Zeitung”, używanej od lat kilku kiedy niekiedy do półurzędowych doniesień w dziedzinie polityki zagranicznej.

Artykuł ten zaznaczywszy wydany przez rząd rumuński zakaz przewozu broni i amunicji z Niemiec i Austro - Węgier do Turcji, kończy się następującymi słowami pod adresem Rumunii:

„Rumunia w wojnie tej nie tylko nie uznała „casus foederis” (okoliczności sojuszu), ale swem zastoso-
waniem obowiązku neutralności wyrządza bezpośrednie szkody trzeciemu sprzymierzeńcowi mocarstw centralnych. Turcja, Niemcy i Austro - Węgry uzyskały dzięki temu swobodę decyzji, czy się chcą w dalszym ciągu uważać jako związane umowami z Rumunią, lub też nie. Ich interes w dalszej samodzielności Rumunii, która stanowiła podstawę tych umów, istnieje i nadal. Ale wyobrazić sobie możemy wypadek, być może już podczas przyszłych rokowań pokojowych, że ten interes, którego obrony nie domaga się już od nas żadne zobowiązanie, zejść może na plan drugi wobec ważniejszych własnych interesów mocarstw centralnych.”

„Dz. Pozn.”

Wieści od jeńców.

Niejedna rodzina żyje w obawie o los swych najbliższych, pojmanych na wojnie do niewoli. Dlatego nie zawadzi podać raz poraz wiadomości od jeńców z opisem ich trybu życia.

„Posener Tageblatt” zamieszcza list pisany z niewoli rosyjskiej przez nauczyciela Gustawa Schulza ze Strykowa pod Słeszewem, którego po potyczce pod Szawłami w czasie od 11-go do 15-go maja zgłoszono jako zaginionego. Schulz, odbywający kampanię w randze feldfebla, od tego czasu żadnej nie dał o sobie wieści, aż wreszcie w zeszłym tygodniu nadeszła od niego karta, pisana do rodziców, następującej treści:

„Moskwa, 25-go maja. Kochani Rodzice i rodzeństwo! Po czterodniowej podróży przybyliśmy tu dzisiaj popołudniu. Jutro wyjeżdżamy dalej, dokąd, niewiadomo. Powodzi mi się dobrze; jesteśmy wszyscy dobru ducha. Obchodzenie się z nami, zawsze przyzwoite. Nie znają tu żadnej nienawiści do nas. Po drodze mogliśmy sobie kupić bułek, jaj, kiszek itd. Nie trwożcie się zatem o mnie. Jak widzicie, nie mamy żadnych dolegliwości. Dla was rozpocznie się teraz niezadługo ciężka praca w polu. Z pewnością wam kto pomoże. Skoro dowiem się o moim stałym pobycie, powiadomę was. Do tego czasu bądźcie serdecznie pozdrowieni w nadziei rychłego zobaczenia się. Wasz Gustaw.”

Syn pewnego restauratora z Olsztyna, który należał do obrońców twierdzy Tsingtau w niemieckiej osadzie Kiauczu, a po upadku jej wywieziony został do Japonii, pisze z obozu jeńców Hokusima:

Co do mnie, drodzy rodzice, przyznam, że powodzi mi się tu doskonale. Po pierwsze cały i zdrowy z Tsingtau do Japonii się wydostałem. Było nas w Tsingtau 4 tysiące żołnierzy, byliśmy całkiem osaczeni i od świata odcięci, lecz opieraliśmy się tak

wielkiej potęgą, dopóki nam kul do armat nie zabrakło. To się wie, że wolelibyśmy być w kraju rodzinnym, chociaż mamy tu bardzo dobrze. Jest nas razem 210 z oficerami. Japończycy są nadzwyczaj dla nas uprzejmi, tak, że wcale nie wiemy, ani nie odczuwamy, żeśmy u nich jeńcami. Co dzień urządzamy wycieczki: wychodzimy o 8 rano, zabierając zakąskę, a wracamy o 3 lub 4 godzinie, albo też idziemy bawić się na łąkę. Mamy tutaj nawet własną muzykę, kapelę utworzoną z 15 mężczyzn, oraz chór śpiewaczy, do którego też należę jako tenorzysta.

Pobieramy w wolnych chwilach lekcje, ucząc się jakich tylko języków. Na wielkiej sali zbudowaliśmy scenę i dajemy przedstawienia teatralne. W każdą niedzielę jest u nas wieczornica. Tak nam godziny i dnie schodzą i zabijamy tęsknotę za krajem rodzinnym. Na wieczornicach naszych są częstymi gośćmi oficerowie japońscy.

Jak przyjęto niemiecką odpowiedź na notę amerykańską?

(Wat.) Reuter donosi z Nowego Yorku, że prawie cała prasa amerykańska występuje ostro przeciwko odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską i zaznacza, że Niemcy manewrują wymijająco i czynią wszystko co możliwe, aby tylko nie spełnić warunków stawionych przez Amerykę. Wiele pism jest zdania, że Ameryka zerwie teraz stosunki dyplomatyczne z Niemcami i udzieli wsparcia wszystkim państwom Czwórporozumienia.

„Frankfurter Zeitung” otrzymuje w tej samej sprawie telegram, opiewający, że aczkolwiek przyjęcie odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską nie jest na ogół entuzjastyczne, nie mniej przeto nie jest wykluczona możliwość prowadzenia dalszych pertraktacji.

W podobnym sensie odzywa się też „Morning Post”, która pragnie udowodnić, że pomimo wszelkich głosów pesymistycznych, nie nadeszła jeszcze chwila zerwania stosunków dyplomatycznych z Ameryką. Jeżeli treść odpowiedzi nie jest zadowalająca, to Stany Zjednoczone wysła jeszcze jedną notę i wymiana zdań potrwa najprawdopodobniej tak długo, dopóki nie nadejdzie koniec wojny.

Zniszczenie niemieckiego krążownika.

(Wat.) Pisma niemieckie otrzymują z Rotterdamu następujący telegram. Admiralicja angielska donosi, że dwa monitory angielskie dokonały ostrzeliwania od dnia 4-go do 11-go lipca zniszczenia niemieckiego krążownika „Königsberg” przy ujściu Rufidy, nad wybrzeżem niemieckiej Afryki wschodniej. Ostrzeliwanie rozpoczęło po wybadaniu miejsca pobytu krążownika przez hydroaeroplany angielskie. Krążownik bronił się zawzięcie, ale ostatecznie musiał uleść wobec przewagi.

Königsberg został według doniesienia niemieckiej admiralicji z dnia 11-go listopada zamknięty przez zatopiony statek angielski w dniu 30-go października w rzece Rufidy. Z powodu niskiego stanu wody nie mogli Anglicy wówczas dokonać pościgu i dopiero teraz zdołali zniszczyć statek, który im tyle szkody już narobił.

Königsberg był zbudowany w roku 1905, miał pojemności 6400 ton i był uposażony w armaty 10,5 centymetrowe. Załoga jego wynosiła 322 żołnierzy, szybkość 24 węzły na godzinę.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Francuski atak przy zużyciu granatów ręcznych pod cukrownią Souchez został odparty. W związku ze szturmem na cmentarz została nasza pozycja posunięta poza cmentarz na szerokości 600 metrów i wzięta położona nad drogą do Arras miejscowość Cabaret Rouge. Liczba jeńców wzrosła o trzech oficerów i 215 żołnierzy. Różne przygotowania nieprzyjacielskich przeciwataków zostały ostrzeliwane, przez co uniemożliwiono przeprowadzenie ich.

Pomiędzy Mozą a Mozlą rozwijał nieprzyjaciół ożywioną działalność artyleryjną. Czterokrotnie atakował on w ciągu wieczora i nocy nasze pozycje w lesie Le Pretre. Ataki załamały się wśród wielkich strat przed naszymi liniami w ogniu.

Wschodnie i południowo - wschodnie pole walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Orędzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. Nocy dzisiejszej zostały pod cukrownią w Souchez odparte ponowne ataki, wykonane granatami ręcznymi.

Francuzi wysadzili w okolicy Troyon (na zachód od Craonne) i od Perthes (w Szampanii) bezskutecznie kilka min. Nasz ogień granatów ręcznych przeszkodził im w usadowieniu się w miejscach, gdzie dokonano wysadzenia min. W Argonach miały niemieckie ataki zupełne powodzenie. Na północno-wschód od Vienne le Chateau została wzięta linia francuska na szerokości około 100 metrów. 1 oficer i 137 żołnierzy wzięliśmy jako jeńców. Zdobyto 1 mitralię i 1 przyrząd do rzucania min. Na południe zachód od Boureuilles wzięły wojska nasze szturmem pozycję nieprzyjacielską na szerokości trzech kilometrów i na głębokości 1 kilometra. Wzgórze 285 (La Fille Morte), znajduje się w naszym posiadaniu. Jeńców nierannych wpadło w nasze ręce 2581, w tem 51 oficerów. Oprócz tego wzięliśmy w naszą pielegnację 300 do 400 rannych jeńców. Zdobyto 2 armaty górskie, 2 armaty rewolwerowe, 6 mitraliż, wielką liczbę różnych przyrządów. Wojska nasze dotarły aż do pozycji francuskiej artylerii i zagwoździły 8 armat, które obecnie znajdują się pomiędzy obiema liniami.

Wschodnie pole walki. Między Niemnem a Wisłą, w okolicy Kalwarii, na południe - zachód od Kolna pod Przasnyszem i na południe od Mławy, osiągnęły wojska nasze miejscowe korzyści.

Południowo - wschodnie pole walki. U wojsk niemieckich położenie nie zmieniło się.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

W odcinku Arras próbował nieprzyjaciół, wyrzuciwszy bardzo wiele odurzających gazów, ataku na południe od Souchez, który się nie udał. Drugi atak około godziny 2-giej w nocy pozwolił mu obsadzić cmentarz i kilka kawałków rowów strzeleckich przytykających bezpośrednio do niego. Toczyła się bardzo gwałtowna walka na granaty ręczne w rowach na południe - wschód od Neuville. W Wożcach Niemcy wysadzili minę w pobliżu naszych pozycji na południe - zachód od Ammersweiler i atakowali z kilku kompaniami, lecz zostali z poważnymi stratami odparci.

Nieprzyjaciół ostrzeliwaliśmy na północy francuskie rowy pod Lombartzyde i Nieuport. Francuzi odpowiedzieli na strzały i zmusili dwie nieprzyjacielskie baterie do milczenia. Pomimo ostrzeliwania przez artylerię nieprzyjacielską rowów strzeleckich pod Cadency i w okolicy Souchez granatami, wytwarzającymi trujące gazy, zdobyliśmy w przeciwatakach część opuszczonego wczoraj rowu strzeleckiego. — W okolicy Aisny walka min, w Argonach ożywiona działalność. W lesie Le Pretre został w pobliżu Croix des Carmes jeden atak niemiecki odparty z poważnymi stratami, drugi powstrzymany. Ostrzeliwanie pozycji, które zdobyliśmy pod La Fontenelle i naszych wysuniętych pozycji u przełęczy Wettstein (na północ od Muenster), trwało w dalszym ciągu.

Orędzie rosyjskie.

(Wat.) Rosyjski sztab generalny donosi: W kilku odcinkach frontu Bobru i Narwi, toczyły się ożywione starcia. Pod Osowcem wzajemne ostrzeliwanie. W okolicy Jedwabna wysadziliśmy skutecznie niemieckie podkłady min. Pomiędzy Pisą a Roszoczą została odparta niemiecka ofensywa. Od wsi Jednorzec do Przasznysza gwałtowny ogień działowy i walka przednich straży. Po lewym brzegu Wisły cisza. W okolicy Lublina walki zostały również wstrzymane. Po zakończeniu, wziętej 5-go lipca przeciwofensywy i zdobyciu ważnych sukcesów, trzymają wojska nasze przepisane im pozycje na wzgórzach prawego brzegu Urzędówki. W okolicy Chełma pod wsią Grabowiec usiłował nieprzyjaciół bezskutecznie zbliżyć się ku naszym fortyfikacyom. Nad górnym Bugiem pod Buskiem przedsięwziął nieprzyjaciół atak wieczorem w dniu 10-go lipca przy użyciu kilku batalionów. Dopuszciliśmy nieprzyjaciela na odległość 200 kroków i otworzyliśmy w niego ogień. Nieprzyjaciół pozostawił tam dużo zabitych i rannych. Pod Żłotą Lipą odparliśmy w dniu 11-go lipca ataki w okolicy wsi Charkowa i nad Dniestrem w okolicy wsi Koropieca. Patrolki nasze przedsięwzięły szereg pomysłnych wywiadów nad górnym Bugiem i nad Żłotą Lipą.

Orędzie włoskie z poniedziałku.

(Wat.) Nieprzyjaciół opuścił wskutek ofensywy naszych wojsk w dniu 11-go lipca swe stanowiska u południowego stoku Torent Anger, zniszczywszy je poprzednio. W obwodzie Crn (Monte Nero) usiłował nieprzyjaciół zaatakować nas w nocy z 10-go na 11-go lipca podczas gwałtownej burzy. Został jednakże odparty. Na pozostałych frontach nie było znamiennych wydarzeń.

Orędzie tureckie.

Sztab generalny turecki donosi z frontu nad Dardanelami, że w dniu 11-go lipca było pod Ari Burnu wzajemne ostrzeliwanie bez znaczenia. Po południu ostrzeliwaliśmy krążownik pod osłoną łodzi torpedowych przy pomocy balonu przez pewien czas bez skutku tureckie prawe skrzydło. Potem cofnął się. Pod Sed ul Bahr walka artylerii z przerwami na prawem skrzydło i w centrum. Baterie anatolskie ostrzeliwały skutecznie pod Mortoliman wojsko, baterie, hale balonowe i statki nieprzyjacielskie. Na reszcie frontu nie wydarzyło się nic ważnego.

Uwolnienie sanitaryusza niemieckich z Francji.

(Wat.) „Temps” pomieszcza półurzędową notę, zapowiadającą, że rząd francuski postanowił zatrzymać wziętych do niewoli sanitaryusza niemieckich dlatego, iż francuskich sanitaryusza władze niemieckie również nie wypuściły. Długie umowy w tej sprawie dobiegły nareszcie końca i zostały uwięzione pomysłnym skutkiem. Według nowego francusko - niemieckiego układu wypuszczeni zostaną: lekarze, księża, aptekarze, sanitaryusze, tragarze chorych i Siostry Miłosierdzia obu armii jednocześnie. Pewna liczba lekarzy i sanitaryusza wysłana będzie razem z transportem niezdolnych do walki jeńców z Konstancyi i Lyonu. Pozostali wysłani będą osobno.

Cenne wskazówki byłego ministra francuskiego.

(Wat.) Były minister Hanotaux dowodzi w „Figaro”, że prawdziwy charakter obecnej wojny zaczyna się objawiać dopiero teraz. Wojna ta będzie wymagać od państw związkowych długich i ciężkich zmagających, gdyż Niemcy już od dawna do niej się przygotowywali. Zmobilizowali nie tylko swe siły militarne, ale także przemysł i rolnictwo. Tymczasem państwa związkowe dopiero teraz do tego się zabrały. Okazuje się jednak, że wszystko, co już uczyniono, jeszcze nie wystarczy. Wobec tego należy uciec się do prywatnej mobilizacji. Hanotaux podkreśla potrzebę zjednoczenia wszystkich sił. Pod względem militarnym, powiada, miałoby zjednoczenie ogólnej komendy, przy stałym porozumiewaniu się poszczególnych dowódców, bezwarunkowo wielkie znaczenie. Także i w przemyśle musi być osiągnięta pod wszelkimi względami jednolitość, która dzięki obecnej finansowej organizacji da się łatwo wprowadzić w czyn. Finansowa organizacja związkowych państw musi być nadal zwiększona. Dyplomacja państw tych powinna ręką w rękę pracować, a nie każda oddzielnie, tak jak to obecnie się działo, co było przeszkodą w skutecznieniu wielu przedsięwzięć. Przy końcu Hanotaux dodaje, że dzięki wspólnemu celowi i wspólnym dążeniom, wszyscy będą gotowi do poniesienia podobnych ofiar.

Posłannictwo generała Porro we Francji.

(Wat.) „Stampa” turyńska zapowiada, że niebawem nastąpi na froncie włoskim wielkie ożywienie i akcja przeprowadzona zostanie ze zdwojoną energią. Zapowiedź do tego wniosku upatruje „Stampa” w fakcie podróży zastępcy głównego dowódcy armii włoskiej generała Porro do Paryża i w jego konferencyach, które odbywał z generalissimusem armii francuskiej Joffrem. Wielką doniosłość widzi „Stampa” także w nagłym przybyciu dowodzącego flotą włoską, księcia Abruzzów i w jego konferencji z odwołanym z Wenecji ministrem marynarki Viale. Generał Porro przyjęty zostanie natychmiast po powrocie do kraju przez prezesa ministrów Salandrę, przez ministra wojny Zuperelliego i przez ministra spraw zagranicznych Sonnino, którym zdawać będzie sprawozdanie ze swych konferencji.

Według ostatnich doniesień powrócił generał Porro z głównej kwatery francuskiej do Paryża, gdzie w ambasadzie włoskiej odbył dłuższą konferencję z serbskim attache wojskowym.

„Gazetta del Popolo” utrzymuje, że podróż Porro do Paryża stoi w związku z nastąpić mającą akcją floty włoskiej nad cieśniną dardaneelską.

Udział forticy krakowskiej w dotychczasowych operacjach wojennych.

(Wat.) Wiedeński „Streiffers Militaerblatt” umieszcza długie sprawozdanie swego korespondenta wojennego o udziale, jaki brał Kraków jako forteca w dotychczasowych operacjach wojennych. Udział ten nie był dotąd coprawda ani bezpośredni, ani nadzwyczaj żywy, ale pomimo tego przypadło forticy krakowskiej w udziale nie małe zadanie wojskowe. Przedewszystkiem pozostaje jej zasługą, że zabroniła nieprzyjacielowi w ściganiu pierwszej armii austriackiej i że sama przedstawiała dla armii tej na obu skrzydłach bardzo ważny punkt oparcia. Oprócz tego forteca krakowska umożliwiła dwukrotnie dokonania nowego ugrupowania czwartej austriackiej armii, zakrojonego w obu wypadkach na wielką skalę. Bez spółudziału forticy krakowskiej nie byłoby możliwe ani stosunkowo szybkie przeprowadzenie ofensywy czwartej armii poza Wisłą w listopadzie, ani też późniejsze przesunięcie tej samej ar-

mii, prowadzące w swych następstwach do zwycięskiej bitwy pod Limanową. Ale także po 15-y grudnia tworzyła forteca pewne oparcie dla wszelkich strategicznych ruchów przednich armii austriackich. Pod koniec swego artykułu zaznacza wojskowa gazeta austriacka, iż forteca krakowska spełniła według możliwości swe wojskowe zadanie podczas obecnej wojny.

Co się może stać po wzięciu Warszawy?

(Wat.) Spencer Wilkens pisze w „Westminster Gazette”: Jeżeli Niemcom uda się wzięć Warszawę, lub wielkie linie kolejowe, które zaopatrują Warszawę, natenczas wzmocnią one swe stanowisko centralne w Europie. Jeżeli na razie nie jest jeszcze możliwą ofensywa niemiecka na zachodzie, to należy się liczyć z możliwością decydującego zwycięstwa niemieckiego na wschodzie. W każdym razie muszą sprzymierzeńcy trzymać się w pogotowiu; skoro bowiem Rosjanie zostaną pobici w okolicy Warszawy, to nie zdołają oprzeć się też nad Bugiem, a wtedy Niemcy pozbędą się na długie miesiące niebezpieczeństwa rosyjskiej ofensywy.

Propaganda wojenna.

(Wat.) Rada ministrów uchwaliła komitetowi wydawnictwa ludowego 200 tysięcy rubli na dalsze prowadzenie swej działalności. Komitet wydał dotąd 18 milionów broszur i pism ulotnych w celu popularyzowania wojny między narodem rosyjskim.

Wzorem Rosji.

(Wat.) „Awanti” donosi, że w całej prowincji weneckiej wydano surowy zakaz używania trunków alkoholowych. We wszystkich traktierniach i wyszynkach wina zostały powywieśzane osobne napisy, obwieszczające, że używanie napoi alkoholowych podlegać będzie grzywnie do 300 lirów.

Protest niewiast włoskich.

(Wat.) Przed ratuszem w Wenecji zebrało się przeszło 100 kobiet z próżnymi garnkami w ręku i zaczęło protestować przeciwko niedostatecznym zasiłkom, nie wystarczającym na wyżywienie.

Powrót włoskich konsulów z Syrii i Azji.

(Wat.) Z Neapolu donoszą, że przybyli tam włoscy konsulowie z Syrii i Azji. Opowiadają oni, że większa część włoskich poddanych opuściła Syryę, Mezopotamię i Palestynę. Pozostałych wzięła pod opiekę Ameryka. — Oznaczałoby to blizki wybuch wojny pomiędzy Włochami a Turcją.

Uroczysty obchód rocznicy wojny.

(Wat.) Rząd angielski wystąpił z propozycją uroczystego obchodu wojny i zwołania patryotycznych zebrań w całym kraju.

Blokada Grecji rozpoczęta.

(Wat.) „Stampa” donosi, że flota angielska rozpoczęła blokadę Grecji. Rząd grecki założył protest przeciwko takiemu naruszeniu neutralności.

Słynny dowódzca Albańczyków w niewoli.

(Wat.) „Tribuna” donosi, że słynny przywódzca Albańczyków, Issa Boletinaz, poddał się z całą swą bandą wojskom czarnogóskim, został rozbrojony i odtransportowany do Cetynii, jako jeńiec wojenny.

Przegląd polityczny.

Rosyjskie represje przeciw Niemcom.

(Wat.) „Riecz” donosi, że z gubernii Charkowskiej wydano wszystkich poddanych niemieckich i austriackich, także i tych, którym pozwolono na pobyt drogą wyjątkową. W Charkowie zakazano rozmowy po niemiecku i turecku czy to przez telefon, czy to w publicznych miejscach i w tramwajach. Podobny kaganiec językowy nałożono także w Piotrogradzie i innych wielkich miastach.

Wielkie zmiany w gabinecie rosyjskim.

(Wat.) Ostatnie wydanie „Rieczy” przynosi potwierdzenie w części wiadomości o mających nastąpić w gabinecie rosyjskim zmianach. Prezesem ministrów ma zostać stanowczo Krywoszejn, członek Rady państwa, książę Wasilczikow, były minister rolnictwa powróci na swe dawne stanowisko i zajmie miejsce po Krywoszejnie, który podobnie, jak obecny prezes ministrów Goremykin, nie będzie zajmował żadnej teki ministerialnej. Według „Rieczy” nastąpi także zmiana w ministerstwie finansowości, przyczem wymieniane są nazwiska Pokrowskiego, byłego pomocnika Kokowcewa, dalej Mikołaja Guzkowa, byłego namiestnika Moskwy, jednego wpływowego październikowca i wreszcie profesora Aleksiejenko, prezesa komisji budżetowej w Dumie. Oczywiście nie rozchodzi się tu bynajmniej, jak utrzymywały niedawno temu pisma zagraniczne, o usunięciu ministra Barcka, lecz o inne wybitne stanowisko przy finansach.

Zbieranie skradzionych rzeczy.

(Wat.) „Riecz” donosi, że moskiewska policja tajna zbiera skradzione podczas moskiewskich pogromów rzeczy i aresztuje wszystkie te osoby, którym kradzieże zostały udowodnione.

Represye włoskie.

(Wat.) Rząd włoski ściga surowo każde niebaczne odezwanie się, każdą krytykę dotychczasowych operacji. W Roviego aresztowano na takiej właśnie podstawie kilku członków rady gminnej. Dwom wikarym, parafii Bormio, internowanym w Navara, wytoczono proces o zdradę.

Wyjazd angielskiego posła z Sofii.

(Wat.) Angielski poseł z Sofii, Henry Bax Ironzide, wyjechał przez Niz do Anglii. Poseł Ironzide oskarżony jest również o to, że był wmieszany w sprawę zamachu Sofijskiego. Usunięcia Ironzide zażądała Bułgaria u rządu angielskiego, po poprzedniej naradzie ministrów.

Aresztowanie Genadiewa.

(Wat.) Wiadomość o zamachu samobójczym Genadiewa nie potwierdza się, natomiast wieść o aresztowaniu jego, zaprzeczona swego czasu przez poselstwo bułgarskie w Rzymie, znajduje obecnie potwierdzenie. Pismo włoskie „Secolo” donosi, że główny oskarżony, pop Anastazow, skazany na karę śmierci, przyznał, iż planowano cały szereg innych zamachów, a zwłaszcza zamach na króla Ferdynanda. Anastazow nie chciał przez długi czas zdradzić Genadiewa, ale rewizya, dokonana przez władze sądowe w mieszkaniu jego, dała niezbite dowody, że pobierał on od Genadiewa łapówki na ogólną sumę 10 tysięcy franków. Po znalezieniu kwitów i dowodów piśmiennych, przyznał się Anastazow do winy w zupełności i dał zeznanie obciążające Genadiewa.

Bułgaria wobec wojennej sesji sejmu serbskiego.

(Wat.) Organ bułgarski „Dnewnik” podkreśla, donosząc o obecnem otwarciu sesji wojennej serbskiej sekcji, że w całej Bułgarii z niezwykłym napięciem będą śledzili przebieg tej sesji. Szczególnie pierwsze, tajne posiedzenia sejm u serbskiego skupiają na siebie najbaczniejszą uwagę politycznych kół bułgarskich. W Sofii krążą bowiem pogłoski, że jednym z głównych punktów porządku dziennego jest na posiedzeniach tych sprawa ewentualnego wznowienia związku bałkańskiego.

Przed skończeniem żniwa na Bałkanach.

(Wat.) Pismo bułgarskie „Utro” zaznacza, iż tegoroczne żniwo w całej Bułgarii ma bardzo pomyślny przebieg i zapowiadają się nadzwyczaj korzystnie. Już dziś można twierdzić, że zbiory tegoroczne będą o 120 procent bogatsze, aniżeli roku ubiegłego. Oczekują tu powszechnie, że najdalej około 20 lipca nastąpi koniec żniwa. — Po ukończeniu żniwa można się spodziewać rozstrzygnięcia, co do udziału w wojnie państw bałkańskich.

Według doniesienia dziennika „Uniwersal” zbliżają się żniwa w całej Rumunii ku swemu końcowi. Zbiory podług dotychczasowych wyników, mogą być takie, że przeszło połowę będzie można wywieźć poza granicę kraju.

Po zamachu na egipskiego sultana.

(Wat.) Biuro Reutersa donosi, że w związku z zamachem dokonany niedawno temu na sultana egipskiego aresztowano czterech młodych ludzi, w temże jednego studenta prawa.

Sprawy polskie.

Korespondent madziarski o gospodarce Rosyan we Lwowie.

(Wat.) W organie węgierskim „Pesti Hirlap” znajdujemy ciekawe wspomnienie profesora uniwersytetu dra Sadeckiego ze Lwowa. Znanie obszernie, że prawie żadna instytucja naukowa i artystyczna w Lwowie nie została naruszona przez Rosyan, którzy wywieźli tylko rozmaite prywatne i publiczne zbiory rusińskie, ale natomiast nietknięte na miejscu pozostawili bogate kolekcje polskiego Muzeum Osolińskich, oraz wspaniałe pamiątki biblioteki uniwersyteckiej. Na ogół zachowywali się Rosyanie wobec kulturalnych zbiorów lwowskich z największą możliwą względnością.

Śmierć księżnej Maryi Radziwiłłowej.

(Wat.) Księżna Marya Radziwiłłowa, wdowa po zmarłym w roku 1904 adjutancie cesarza Wilhelma I, Antonim Radziwiłł, zmarła w podeszłym wieku w zamku swoim w Kleinitz na Dolnym Śląsku pod Głogową.

„Nowoje Wremia” o kwestyi rosyjsko - polskiej.

(Wat.) „Nowoje Wremia” помещаа artykuł wstępny, w którym powiada, że kwestya rosyjsko - polska została w sercach rosyjskich i polskich bratnich narodów rozstrzygnięta. Należy jedynie załatwić niektóre formalności. Polska nie będzie zupełnie wolna, lecz ma połączyć się z Rosją i stać pod opieką rosyjskiego orła.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Pelplin. Święcenia dyakonów na kapłanów odbędą się w niedzielę, dnia 18-go lipca, nie 25-go, jak mylnie w zeszłym numerze donieśliśmy.

— Nowowysięczeni księży odprawiają swe prymicie: ks. Maksymilian Krzewiński w kaplicy seminaryjnej w Pelplinie (19 lipca), ks. Jan Szpitter w Łasinie (20) lipca, ks. Bernard Sadowski w Grucie (21-go bm.), ks. Aleksander Pronobis w kaplicy seminaryjnej w Pelplinie (19-go lipca).

— Rekolekcye księży oraz rekolekcye nauczycieli, które corocznie tu się odbywały, w tym roku z powodu wojny się nie odbędą.

Zaprzeczenie rosyjskiego posła przy Watykanie.

(Wat.) Poseł rosyjski przy Watykanie zaprzecza wszelkim wiadomościom o wykroczeniach rosyjskich przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Jeżeli aresztowano grecko - unickich księży, to czyniono to jedynie w wypadkach podejrzenia o szpiegostwo. Także i wiadomości o krokach nieprzyjanych wobec Żydów są przesadzone. Żydów ścigano karnie tylko tam, gdzie okazywali oni wrogorosyjskie dążności i skłaniali się ku wrogom Rosyi.

Posel serbski przy Watykanie.

(Wat.) Były poseł serbski w Cetynii, Michał Gabriłowicz, obecnie przedstawiciel rządu serbskiego przy Stolicy świętej, przybył do Rzymu i został przyjęty przez sekretarza Kościoła, kardynała Gasparriego. Ojcu świętemu przedstawi się Gabriłowicz w ciągu dni najbliższych.

Z różnych stron.

Ósmy wnuk cesarza Wilhelma. Żona księcia Oskara, z domu hrabianka Ina Maria von Ruppin pożyła w nocy z niedzieli na poniedziałek zdrowego syna.

Nieoczekiwany rozwój czeskiej fabryki broni. Czeskie „Prawo Ludu” donosi z Pilzna, iż czeska fabryka broni dra Szkody zatrudnia obecnie przeszło 18 tysięcy robotników. Pomiędzy robotnikami tymi znajdują się dziś oprócz Czechów i Niemców też Polacy, Chorwaci, Słowacy i Madziarzy. Fabryka rozwija się obecnie w sposób wprost nieoczekiwany.

Samobójstwo z rozpacz. W Windisch - Feistritz zastrzeliła się hrabina Teresa Thurn - Valsassina z rozpacz po śmierci męża, komendanta dywizji, który poległ w bitwach pod Lwowem.

W Węgrzech jest już maki poddostatkiem. Według „Pester Loydu” Węgry obfitują już teraz w bardzo znaczne zapasy nowej maki tegorocznej. Obecnie rozpoczęto już sprzedawać w handlach niemiecką białą mąkę tegoroczną, której ceny spadły na ogół 30 proc. w porównaniu z cenami maki starej.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Na Polaków w Królestwie, cierpiących głód, złożono: Matka i córka 2,— mk., A. Miotk z Pucka (dalsza rata) 10,— mk., K. Mordawska z Gdańska 2,— mk., razem na XIV-tą ratę 799,20 mk. Ogółem zebraliśmy 5 799,20 mk. O dalsze datki gorąco upraszamy.

Na Polaków w Szwecyi pozostających, znikąd nie mających pomocy, ofiarował W. Sierpiński z pola walki 3,— mk. Zaprawdę wzruszająca ta ofiarność posłużyć mogłaby niejednemu, opływającemu w dostatki, za przykład. Wielu bowiem jest nam znanych, którzy bez uszczerbku dla własnej kieszeni, mogliby regularnie złożyć chociaż drobną ofiarę. Ludzie ci o kamiennem sercu nie mają spółczucia dla braci pozostających w nędzy wskutek zawieruchy wojennej.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodzierać, ofiarowali w dalszym ciągu: N. N. z Gdańska, Dunajska z Pączewa, Bielińska z Pączewa, B. Gabrys z Pruszcza, Małolepsza z Li-

gnowy i A. Wróblewska z Pruszcza. O dalszą ofiarność upraszamy.

Odpust Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej przypada od 16-go do 23-go bm. w kościele św. Józefa w Gdańsku. Z tej okazji odbędzie się w przyszłą niedzielę podczas sumy kazanie polskie. Zwracamy na nie rodakom uwagę, zachęcając do liczego uczestniczenia w nabożeństwie.

W sprawie rozmów telefonicznych zwróciliśmy się do naczelnego urzędu telefonicznego w Gdańsku i obecnie otrzymaliśmy doniesienie, że rozmowy polskie telefonem w obrębie miasta są dozwolone. Zwracamy wyraźnie uwagę na to, iż do obrębu Gdańska należą także przedmieścia wcielone, jak Nowyport, Wrzeszcz itd. — Tylko rozmowy pozamiejscowe tacy się muszą w języku niemieckim.

Uzupełnienie obwieszczenia w sprawie podawania zapasów wełny znajduje się wśród ogłoszeń dzisiejszego numeru. Zwracamy na nie uwagę wszystkich tych, których sprawa ta dotyczy.

Dobra mapa wojenna jest bardzo polecenia godnym towarzyszem dla każdego czytelnika przy śledzeniu wypadków wojennych. Kto jej nie posiada, tylko z trudem połąpać się może o postępach wypadków. Zupełnie inaczej, gdy ktoś posiada atlas wojenny. Znajdzie w nim aż dziesięć pięknie wykonanych map wojennych, na których widać miejscowości wszystkich wchodzących w rachubę widowni wojennych. Przytem cena jest niezwykle niska, wynosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Polować wolno w lipcu na rogacze, jaźwce, dzikie kaczkę, żorawie, przepiórki i wszelkie ptactwo błotne i wodne.

Ustanowienie cen najwyższych na naftę. Rada związkowa zgodziła się na wydanie rozporządzenia w sprawie cen najwyższych na naftę i rozdział zapasów nafty. Rozporządzenie to zobowiązuje natychmiast. Cena w składzie nie ma przewyższać 32 fenygów za litr, z dostawą w dom 34 fen. Dalej przyjęła Rada związkowa wniosek w sprawie uwolnienia od cła półsurowców oznaczonych w taryfie celnej pod numerem 650 i projekt w sprawie zmiany taryfy wojskowej na kolejach.

O słomę. Organ izby rolniczej w Poznaniu nawołuje, aby się oszczędnie obchodzono ze słomą, gdyż z powodu posuchy latosie żniwa wiele słomy nie dadzą.

Zboże obłożone aresztem znajdujące się w śpi-chlerzach prywatnych należy zachować w takim stanie, by było dobre na mąkę dla ludzi. Kto tego nie uczyni, może na mocy § 7 rozporządzenia Rady związkowej z dnia 25-go stycznia zostać ukarany karą więzienną do roku lub grzywną do 10 tysięcy marek.

Kara śmierci. Kto podczas wojny umyślnie podpali zboże w polu, zostanie karany śmiercią, jak za każde inne podpalenie w tym czasie.

Jastrzemski majątek 1500 mórg obejmujący, na- była komisya kolonizacyjna od pana Schulza z Góry.

Nowyport. Dziewięcioletni Paweł Winiarski wpadł do wody przy marynarskim składzie węgla. Pewien marynarz chciał go ratować, lecz mu się to nie udało.

Wejherowo. Ks. Dąbrowski, kanonik honorowy i delegat biskupi został obywatelem honorowym miasta Wejherowa.

— 32-letni syn właściciela Sassa z Szywnału zastrzelił skutkiem lekkomyślności 12-letniego Raczkiego. Za to skazała go izba karna w Gdańsku na dwa lata więzienia.

Starogard. Na dworcu tutejszym spaliło się 9 wagonów pociągu prowiantowego. Przypuszczają, że pożar spowodowały iskry lokomotywy przejeżdżającego pociągu.

Kościierzyna. Domenę królewską Pogódki z folwarkiem Malary, zadzierżawił na 18 lat wójt Neumann z Czernichowa za 15,500 marek rocznej dzierżawy.

Kwidzyn. 17-letni robotnik Timme z Białek, wdrapał się na maszt centrali elektryczności przy moście smętowskim, pomimo, że mu to jego koledzy odradzali. Skoro dotknął się drutów przewodowych, prąd elektryczny zabił go na miejscu, tak, iż spadł już bez życia na ziemię.

Grudziądz. W obwodzie gminnym Parsku (powiat grudz.), wyrzuciła Wisła na mieliznę zwłoki osoby żeńskiej. Zapewne jest to trup mieszkanki grudziądzkiej, 16-letniej Franciszki Zielińskiej, która zaginęła od 3-go bm. Spotkał ją widocznie jakiś wypadek nieszczęśliwy.

Bożepole. W czwartek 8-go lipca, w południe, podpalony został las w Koenigswiese, leśniczówce Grzybno. Dla suszy wielkiej i wiatru przytem, ogień nie dał się stłumić aż około 6-tej godzinie, gdy wiatr ucichł. Spaliło się wiele młodego drzewa co około 1200 mórg. Mówią, że ogień od pola został podłożony. Ogień w suchym drzewie na ziemi leżącym miał sposobność do rozprzestrzenienia się szybkiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schlewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schlewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W/Pr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci 4½%.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..



Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach właśc. fabryki i drogerii

Piegi,

żółte plamy, opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

Axela - krem ½ „ 1,50 mk. 1 kaw. 50 f.

Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)

Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza,

Starogard — Pr. Stargard.

Przy słabości

żołądka, kolkach, braku apetytu i dolegliwościach żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga natychmiast

„Esencya

Kardynała Mayena“.

Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00 i 5,00 mk. Codziennie nadchodzi liczne listy dziękczynne! Do nabycia w aptekach i drogeriach, oraz pod adresem:

Beckerswerke

Bromberg, Bahnhofstr. 13-b

Woźnica

do zaprzęgu z wolami potrzebny od zaraz. Zgłoszenia pod adresem:

F. Krüger

w Gdańsku, Rückfort 3.

Pomocnik kupiecki

do składu bławatnego potrzebny od 1-go sierpnia b. r.

Bazar G. m. b. H.

Sierakowicz Wpr.

XXXXXXXXXXXX

Uczennice

oraz

robotnice do wicia cygar

i

robotnice do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Aroseitsnachwels

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola!

Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,—

Jak w Koscerznie koscielnygo obrele 75 „

Jasiek z Kniejl 25 „

Kaszuba pod Władem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej plisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

oruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), zastępowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. W sztywnej, trwałej okładce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), zastępowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego. Działkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron 64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się powinien w każdym domu polskim. Rodzice powinni dbać o to, aby dzieci nauczyły się szybko czytać i pisać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym celu są elementarze powyżej wymienione. Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Mały i wielki

Katechizm

dla

dzieci ochrzczonej

po 30 i 50 fen.

poleca

„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

W. I. 1334-6. 15. K. R. A.

Ausführungs - Bestimmung

zu der Bekanntmachung

betreffend Bestandserhebung unversponnener Schafwollen.

Unter § 2, Absatz 1, Ziffer II der Bekanntmachung, sowie unter Ziffer II der Meldescheine für unversponnene Schafwollen, fallen ausser rohweisen, auch alle farbigen und aus verschiedenfarbigen Wollen zusammengesetzten Wollpartien.

Diese Bekanntmachung gilt für den gesamten Befehlsbereich des XVII. Armeekorps.

Danzig, Graudenz, Thorn, Kulm, Marienburg, im Juli 1915.

Der komm. General d. stellv. XVII. Armeekorps.

gez. v. Schack,
General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.

gez. v. Baerenfels,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.

I. V. gez. v. Hennigs,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Thorn.

I. V. gez. v. Gerstein,
Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Kulm.

gez. v. Bünau,
Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Marienburg.

gez. Frhr. v. Rechenberg,
Generalmajor.